



# EKLERKI CZY STRZYKAWKI

Obserwuję rynek medycyny estetycznej, odkąd na dobre się w Polsce rozhulała, czyli od prawie 20 lat. Widzę, że ostatnio firmy wprowadzają wiele nowych zabiegów, urządzeń, licząc, że zadziała to na nas jak wabik. Jednak w medycynie estetycznej nowe przegrywa z tym, co sprawdzone. Od lat prowadzę ranking zabiegów, które wszyscy polecają, bo działają.

**Nivelowanie przebarwień Cosmelanem i Dermamelanem.** Plamy pigmentacyjne zawsze nas przechytrzą, sporo z nas to wie – wystarczy odrobina słońca i zapomnienia (nie tylko o filtrze). Szczęśliwie te dwa zabiegi pozwalają na jakiś czas o nich zapomnieć. W obu przypadkach „zabieg” to nałożenie natwarz superaktywnej maski, z którą wychodzi się z gabinetu. Drugim etapem jest stosowanie w domu przez minimum trzy miesiące kremu o składzie maski, tylko o mniejszym stężeniu. Na poziomie komórek barwnikowych, zachodzą procesy, dzięki którym przestają one produkować melaninę i nie powstają nowe „plamy”. Jeden zabieg i przebarwieniom po czterech tygodniach można powiedzieć „bye, bye!”.

**Innym złotym dzieckiem medycyny estetycznej jest hydroksypatyt wapnia (Radiesse).** Dzięki niemu rozumiemy, że można modelować owal twarzy za pomocą lekkich wypełniaczy. Preparat po podaniu jeszcze przez 3–4 miesiące uwalnia granulki hydroksypatytu, tworząc w danym miejscu organiczny i elastyczny stelaż, na którym skóra się regeneruje i napina. Na świecie wykonano ponad dziesięć milionów takich zabiegów. No cóż, mam szacunek do dużych liczb. Świadczą one o bezpieczeństwie i skuteczności preparatu.

CZY W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ KRYTERIUM **NOWOŚCI** JEST ZALETĄ? WAHAŁABYM SIĘ. JA WOLĘ ZACZEKAĆ I ZOBACZYĆ, ŻE ZABIEG NAPRAWDĘ DAJE TO, CO OBIECUJE. DLATEGO JEŚLI NALEŻYSZ DO GRUPY „CHCIAŁABYM I BOJĘ SIĘ”, **POLECAM ZABIEGOWE PEWNIAKI ZE SWOJEJ SPRAWDZONEJ LISTY.**



JOANNA  
WINIARSKA  
wellness  
and esthetic  
medicine expert  
Burda Media

Gdy już jesteśmy przy poprawie wyglądu twarzy – cała linia preparatów **Restylane Skinboosters** też zawsze budziła moje zaufanie. To rodzaj zabiegu na bazie kwasu hialuronowego, tyle że z dwoma bonusami... Pierwszy: kwas jest usieciowany – od razu lekko wypełnia tkanki. Drugi: dodane do niego substancje mają funkcje biostymulujące. Sprawdzają się w przypadku wiotkiej cery.

**Co z ultradźwiękami i prądami?** Nauce nie da się zaprzeczyć. Działają na nasze tkanki, m.in. błony komórkowe, bardzo konkretnie. Długo by tłumaczyć jak, ale zaskakujące jest, że czasami po jednym zabiegu widzimy od razu poprawę owalu twarzy, skóra sprawia wrażenie „mniejszej” i jędrniejszej. Przykładem takiego zabiegu jest BTL Exilis Ultra 360.

Z kolei jeśli chodzi o wypadanie włosów, najchętniej polecanym pocztą szeptaną zabiegiem jest **mezo-terapia peptydowa DR.CYJ Hair Filler**. Nie będę oszukiwać, że jest bezbolesna, bo mezo-terapię zawsze się czuje, do tego skóra głowy jest wyjątkowo unerwiona (dlatego tak lubi głaskanie). Jednak koktajl peptydów podany śródskórnie pozwala mieszkom włosowym się rozluźnić. Bo właśnie przez to, że są spięte, do macierzy włosów nie doptywa odpowiednia ilość krwi i tlenu i w rezultacie włosy miniaturyzują się albo wypadają.

Na koniec małe przemyślenie: do brze, gdy medycyna estetyczna próbuje naśladować życie i oddać nam to, co utraciliśmy. Ale... żaden wypełniacz nie powiększy pośladków równie skutecznie jak eklerki i pączki. ●

## NOWE vs. STARE

### WARTO WIEDZIEĆ, ŻE

*nowe rzadko oznacza rewolucyjne, bo liczba skutecznych substancji w medycynie estetycznej jest ograniczona. Nowe zabiegi czy urządzenia są nieco zmienionymi wersjami tych już funkcjonujących (np. używa się większej głowicy lasera, stosuje krótszy impuls, dodaje aktywny składnik).*

### WARTO BYĆ WIERNYM

*zabiegom, które już sprawdziłyśmy i na nas działają. Ewentualnie wybierać podobne z tej samej grupy. To zmniejsza stres z powodu potencjalnych powikłań. Poza tym skóra nie przyzwyczaja się do zabiegu, więc nie ma opcji, że stanie się on mniej skuteczny.*